

MĘCZEŃSTWO A NAŚLADOWANIE CHRYSYSTUSA

1. Świadełstwo Kościoła pierwotnego

Jeden z najpiękniejszych tekstów o męczeństwie wśród naśladowców Jezusa znajduje się w „Rozmowie Orygenesesa z Heraklidesem i jego kolegium biskupów o Ojcu, Synu i duszy” (między rokiem 244 a 249 po Chrystusie). Orygenes stwierdza: „Jestem gotów umrzeć za prawdę, uznaję bowiem taką śmierć za sprawiedliwą; niech przyjdą więc dzikie zwierzęta, krzyże, płomień, męki. Wiem, że po ostatnim tchnieniu wyjdę z ciała i odpocznę wraz z Chrystusem. Dlatego chcemy walczyć i się zmagać. Pozwólcie nam jęczeć, dopóki jesteśmy w ciele. Kiedy będziemy w grobach, nie będziemy już w ciele, lecz będziemy uwolnieni, ponieważ zamienimy ciało w stan bardziej duchowy. Gdy zostaniemy wyzwoleni i złączymy się z Chrystusem, jakże będziemy mogli jęczeć i wzdychać tak, jak w czasie swego pobytu w ciele?”¹.

Tęsknota za męczeństwem przenikała całe życie Orygenesesa. W czasie prześladowania chrześcijan za cesarza Decjusza (250 rok po Chrystusie) był on więziony i torturowany. Po zakończeniu względnie krótkiego, ale okrutnego prześladowania wyszedł na wolność, lecz jego zdrowie zostało nadwerżone na tyle, że wkrótce zmarł (prawdopodobnie w roku 254) i znalazł miejsce ostatniego spoczynku w Tyrze².

Jest wiele świadectw, które mówią o tęsknocie za męczeństwem w Kościele pierwotnym³. W *Liście do gminy w Rzymie* Ignacy Antiocheński, będący w drodze z Azji Mniejszej do Rzymu, gdzie miał umrzeć, dał wyraz swemu pragnieniu męczeństwa: „Piszę do wszystkich Kościołów i wszystkim powtarzam, że ja umieram za Boga z własnej woli — jeśli tylko wy mnie nie przeszkodzicie. Zaklinam was, nie bądźcie mi zyczliwi nie w porę. Pozwólcie mi stać się żerem dzikich zwierząt, przez które mogę pojąć Boga. Pszenicą jestem Bożą, a zmielony zwierzęcymi zębami, okażę się czystym chlebem Chrystusa”⁴.

¹ Orygenes, *Dialektos* 24 (SC 67, 102).

² Por. H. Crouzel, *Origène*, Paris-Namur 1985, s. 57 nn.

³ Por. Th. Baumeister, *Genese und Entfaltung der altkirchlichen Theologie des Martyriums (Traditio Christiana 8)*, Frankfurt a.M. 1991.

⁴ Ignacy z Antiochii, *Do Kościoła w Rzymie* 4, 1 (tekst polski w prze-

W relacji o męczeństwie Polikarpa ze Smyrny motyw naśladowania Jezusa został szczególnie zaakcentowany: „Polikarp, podobnie jak Pan, czekał aż zostanie wydany, i my również powinniśmy go w tym naśladować, mając na oku zawsze nie tylko własny pożytek, ale i pożytek naszych bliźnich”⁵. W końcu relacji mówi się, iż Polikarp był tak niezwykłym świadkiem, że jego „męczeństwo zgodne z Ewangelią Chrystusową wszyscy chcą naśladować”⁶.

Przy pytaniu o sens śmierci męczeńskiej tkwimy do dziś w tradycji wczesnokościelnej teologii męczeństwa⁷. Trzy przytoczone świadectwa wyrażają już istotne aspekty tej teologii męczeństwa.

a) Pierwsi męczennicy — podobnie jak męczennicy wszystkich czasów — są gotowi umrzeć za prawdę. Przyjmują oni gwałtowną śmierć za prawdę wiary chrześcijańskiej i nieustraszone wyznawanie tej wiary, ponieważ jest to dla nich rzeczywista wiara, naśladowanie Krzyża.

b) Męczeństwo jest dla nich równocześnie próbą ich wiary i ich gotowości do naśladowania Chrystusa. Męczennicy wiedzą, że w tej walce nie są pozostawieni sami sobie. Zaufali słowu Pana, że jest On z nimi aż do skończenia świata (por. Mt 28, 20). Są przekonani, że Duch Święty w tej godzinie próby poddaje im to, co mają odpowiadać swoim prześladowcom (por. Mt 10, 20). Przede wszystkim jednak męczennik w tej próbie życiowej jest doskonałym naśladowcą Jezusa w Jego cierpieniu. W łączności z Krzyżem Chrystusa niesie swój własny krzyż, a Chrystus żyje w nim.

c) Męczennik uczestniczy w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa. Świadectwo jego krwi jest przypieczętowaniem chrztu, który oczyszcza całkowicie z każdego grzechu, ponieważ męczeństwo — podobnie jak chrzest — jest podobne do śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Męczennika w sposób szczególny obowiązuje (co prawda, dzięki łasce uprzedzającej) aktywne uczestnictwo w dziele zbawczym: „W moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24).

d) Nagrodą męczennika, ale i owocem męczeństwa, jest uświę-

kładzie A. Świderkówny: *Ojcowie Apostolscy*, PSP XLV, Warszawa 1990, s. 81 — przyp. tłum.).

⁵ *Męczeństwo świętego Polikarpa 1, 2* (tekst polski: tamże, s. 101).

⁶ Tamże, 19, 1 (s. 110).

⁷ Por. Th. Baumeister, *Die Anfänge der Theologie des Martyriums* (Münsterische Beiträge zur Theologie 45), Münster 1980, s. 1 nn.

cenie w wiecznej wspólnocie z Trójjedynym Bogiem. Św. Paweł wskazuje chrześcijanom na to, że „cierpień terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” (Rz 8, 18). Naśladując Jezusa, męczennicy znieśli już cierpienia obecnego czasu i w ten sposób osiągnęli Chrystusowy pokój. Przez to doświadczyli już ukoronowania swojego życia.

e) Pomimo podziwu dla męczeństwa w świadectwach Kościoła pierwotnego, jest rzeczą oczywistą, że przyznania się do Chrystusa aż do ofiary z własnego życia wcale nie przedstawiano jako czegoś łatwego do osiągnięcia. Już na początku istnienia Kościoła męczeństwo jest obciążone wieloma problemami. Nie każdy chrześcijanin, którego poddano torturom, przeszedł tę próbę pozytywnie. Po każdym okresie prześladowań chrześcijan stawiano więc sobie pytanie, w jaki sposób Kościół powinien traktować tak zwanych *lapsi*. W kościelnych tekstach z tego okresu znajduje się wskazówka, że nie należy dążyć do męczeństwa za wszelką cenę, lecz można uniknąć go przez ucieczkę. Św. Polikarp — trzeba lojalnie przyznać — nie chciał uciekać przed męczeństwem, lecz wolał spokojnie przeczekać swoje uwięzienie w Smyrnie. „Wielu wszakże starało się go nakłonić, żeby oddalił się po kryjomu. Udał się więc do małego mająteczku odległego od miasta i przebywał tam z kilku towarzyszami. W dzień i w noc nic inego nie robił, tylko modlił się za wszystkich i za Kościoły na całym świecie tak, jak to było w jego zwyczaju”⁸. Jeśli jest to możliwe, chrześcijanin powinien zejść z drogi wiodącej do konfrontacji z autorytetem państwa. Miłość chrześcijańska okazuje się bowiem również przez to, że się nie dopuszcza, by prześladowca popełnił zbrodnię przeciwko godności ludzkiej i wolności religijnej⁹.

2. Męczeństwo jako najwyższy dowód miłości

Sobór Watykański II przejął starokościelną teologię męczeństwa, a swoją opinię na ten temat przedstawił w piątym rozdziale *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, gdzie jest mowa o powszechnym powołaniu do świętości w Kościele. Męczeństwo jest tu rozumiane przede wszystkim jako odważne świadectwo wiary, przy czym wyraźnie pobrzmiewa także echo klasycznego rozumienia męczeństwa jako poświęcenia życia: „Męczeństwo, przez które uczeń upodabnia się do Mistrza przyjmującego z własnej woli śmierć dla zbawienia świata i naśladuje Go w przelaniu

⁸ *Męczeństwo świętego Polikarpa* 5, 1 (tekst polski: dz. cyt., s. 104-105).

⁹ Por. H. Crouzel, dz. cyt., s. 183.

krwi, uważa Kościół za dar szczególny i najwyższą próbę miłości. A jeśli dane to jest nielicznym, wszyscy winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje” (KK 42).

Według Nowego Testamentu, sam Jezus Chrystus jest *martys* (świadczy), który wyznaje Prawdę (por. 1 Tm 6, 13; Ap 1, 5). W mowie pożegnalnej, zapisanej w Ewangelii Janowej, Jezus wzywa uczniów do miłości aż do oddania życia (por. J 15, 13). On sam przeżył taką miłość w stopniu najwyższym i przypieczętował ją swoją śmiercią. Ze spojrzenia na tę ukrzyżowaną Miłość uczniowie Jezusa otrzymali po Wielkanocy siłę do przyjęcia śmierci za wyznawaną Prawdę. Przykładem jest tu pierwszy męczennik — św. Szczepan (por. Dz 7, 55-59). Św. Paweł mówi często o cierpieniach, które ma przyjąć z powodu głoszonej przez siebie nowiny o Chrystusie (por. Rz 8, 17; 1 Kor 4, 9-13; 15, 30 nn; 2 Kor 1, 5; 4, 8-12; 11, 23-27; Flp 1, 7. 20; 3, 7-11). Pierwszy List św. Piotra łączy cierpienia chrześcijan z wychwalaniem Boga, ponieważ otrzymali oni udział w cierpieniach Chrystusa (por. 4, 12-19).

Najwyższym świadectwem bliskości Królestwa Bożego jest więc męczeństwo, które polega na oddaniu życia. Owo poświęcenie życia może się dokonać przez świadectwo krwi, ale także przez bezkrwawe konsekwencje życia zgodnego ze wskazaniami Ewangelii. Skąd jednak pochodzi siła do męczeństwa, które może wyrażać się w tak różny sposób?

3. Duch Święty i męczeństwo

Siła do przyjęcia męczeństwa jest darem Ducha Świętego, ponieważ sam Duch świadczy o Jezusie Chrystusie: „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie” (J 15, 26). Janowe zdania o Paraklecie (14, 16 n; 14, 26 n; 15, 26 n; 16, 7-11; 16, 13 nn.) są wyraźnymi wskazówkami, że Duch umacnia chrześcijan w ich świadectwie wiary, które może prowadzić aż do męczeństwa. Duch Święty powołuje poszczególnych wierzących, jak i cały Kościół—wspólnotę wiernych, do bycia świadkiem. Świadectwo, do którego uzdalnia i zobowiązuje Duch Święty, dotyczy zatem nie tylko pojedynczych osób, ale jest wyzwaniem dla całego Kościoła. W czasie prześladowania uwidacznia się to w sposób szczególny. Sam Jezus zapowiedział uczniom szczególne prześladowania aż do gwałtownej śmierci (por. Mk 8, 34 nn; 10, 33-40; Łk 14, 26 n; J 9, 22; 12, 14). „Z pewnością należy wystrzegać się jednostronnej apoteozy okresu prześladowań jako «czasu Kościoła»,

lecz świadectwo mocy Ducha nie da się oddzielić od cierpień i prześladowań”¹⁰.

Naśladowanie Jezusa aż do śmierci jest możliwe dla uczniów, wciąż podległych grzechowi, *tylko* w Duchu Świętym. Dlatego Jezus wzywa swoich uczniów przed Wniebowstąpieniem, aby nie odchodzili z Jerozolimy, lecz oczekiwali obietnicy Ojca (por. Dz 1, 4). *Obietnicą* Ojca jest Duch Święty, który czyni z uczniów świadków Jezusa aż po krańce ziemi (por. Dz 1, 8). Naśladowanie Jezusa, przyjęcie Krzyża i zaparcie się siebie (por. Mk 8, 34 nn) są spowodowane działaniem Ducha. Wie o tym już wczesnochrześcijańska teologia męczeństwa. Św. Szczepan zostaje napełniony Duchem Świętym i widzi, niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga” (Dz 7, 55 n). Biskup-męczennik Ignacy pisze do Rzymian: „Moje pragnienia ziemskie zostały ukrzyżowane i nie ma już we mnie ognia miłości do rzeczy materialnych, jest tylko woda żywa mówiąca we mnie, która z wnętrza mego woła: Pójdź do Ojca”¹¹. „Woda żywa” jest obrazem Ducha Świętego (por. J 4, 10 nn; 7, 37 nn). Męczeństwo dokonuje się w mocy Ducha Świętego i jest równocześnie owocem Ducha.

4. Wspólnota życia z Jezusem Chrystusem

Chrześcijańska teologia męczeństwa karmi się spojrzeniem na śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Wraz z Jezusem i w Jezusie Królestwo Boże przybliżyło się do człowieka. Jezus wzywa do nawrócenia i wiary: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!” (Mk 1, 15). Królestwo Boże nie urzeczywistnia się stopniowo i łagodnie, gdyż wciąż napotyka na opór. Sam Jezus wyraźnie doświadczył odrzucenia Jego Dobrej Nowiny. W końcu zaś stał się zabitym Sługą Bożym (por. Iz 50, 4-9; 52, 13 — 53, 12; Mt 26, 31). „Jezus pozostał wierny swojemu posłannictwu i pokazał przez to, że wykracza ono poza Jego śmierć. Należy On do rzędu męczenników, lecz zarazem odróżnia się od wszystkich pozostałych zrozumieniem siebie jako ostatniego Bożego Posłańca końca czasów, z którego działalnością rozpoczyna się Boże panowanie”¹².

Większość spośród wczesnochrześcijańskich znaczeń męczeństwa zakotwiczona jest we wspólnocie człowieka z Jezusem Chrystusem, która uzasadnia chrześcijańskie świadectwo aż do śmierci.

¹⁰ Chr. Schütz, *Einführung in die Pneumatologie*, Darmstadt 1985, s. 297 n.

¹¹ Ignacy z Antiochii, dz. cyt., 7, 2 (s. 83).

¹² Th. Baumeister, *Die Anfänge*, dz. cyt., s. 70 n.

Piękny tego przykład znajdujemy w *Męczeństwie świętego Polikarpa*. Kiedy Polikarp został wprowadzony na arenę w Smyrnie, tamtejszy prokonsul usilnie go upominał: „Przysięgnij, a uwolnię cię, przeklnij Chrystusa!” Lecz Polikarp odpowiedział: „Osiemdziesiąt sześć lat Mu służę, a nic złego mi nie uczynił. Jakże mógłbym lżyć mojego Króla, który mnie zbawił?”¹³

Fundamentem wspólnoty życia człowieka z Jezusem Chrystusem jest chrzest, który włącza chrześcijanina w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa oraz wzywa go do Jego naśladowania. Męczeństwo jest szczytem opartej na chrzcie i bierzmowaniu wspólnoty życia z Jezusem Chrystusem. W męczeństwie swoje uwięzienie znajduje także eucharystyczna wspólnota z Jezusem. Św. Paweł mówi o swojej tęsknocie za pełną wspólnotą z Chrystusem: „Bylebym pozyskał Chrystusa (...) przez poznanie Jego: zarówno w Jego zmartwychwstaniu, jak i udziału w Jego cierpieniach — w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych” (Flp 3, 9 nn). Wspólnota z Jezusem Chrystusem zakłada chrześcijańską nadzieję na nieutralne życie wieczne, a naśladowanie Krzyża otwiera przed uczniem Jezusa uszczęśliwiającą przyszłość, ponieważ jest ono drogą do zmartwychwstania. Św. Paweł w *Liście do Rzymian* mówi o pewności tej nadziei: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałyby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?... Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?... Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8, 31-33. 35. 37-39).

Dla wczesnochrześcijańskiej teologii męczeństwa „żyć — to Chrystus, a umrzeć — to zysk” (Flp 1, 21).

5. Bezkrwawe męczeństwo

Męczeństwo jako świadectwo prawdzie i naśladowanie Jezusa nie ogranicza się tylko do gwałtownego i krwawego oddania swojego życia. Po zakończeniu prześladowań, pierwotny Kościół sta-

¹³ *Męczeństwo świętego Polikarpa*, dz. cyt., 9, 3 (s. 106).

wiał sobie pytanie, w jaki sposób idea męczeństwa mogłaby być kontynuowana w zmienionych warunkach politycznych. W tym miejscu powinno się przytoczyć dwóch świadków z IV wieku, kiedy to chrześcijaństwo za panowania Konstantyna Wielkiego było faworyzowane i ostatecznie za Teodozjusza I (w roku 380) stało się religią państwową.

Marcin z Tours znany jest z tego, że jako pierwszy czczony był jako święty, chociaż nie wycierpiał męczeństwa. Sulpicjusz Sewer (zm. około roku 420), któremu zawdzięczamy dzieło *Vita Sancti Martini*, stanął przed trudnym zadaniem, jakim było uczczenie świętego, który nie umarł jako męczennik. W drugim liście, który skierowany jest do diakona Aureliusza, pisze on: „Wprawdzie nie wycierpiał on (Marcin) tego (męczeństwa), lecz przecież wypełnił bezkrwawe męczeństwo (*martyrium*). Jakich więc goryczy ludzkiego bólu nie znosił on w nadziei życia wiecznego: głodu, nocnych czuwań, nagości, postów, zazdrości, złej woli, złośliwych prześladowań, opieki nad chorymi, niespokojnej troski o znajdujących się w niebezpieczeństwie? Któż odczuwałby cierpienia, w których i on by nie współcierpiał? Któż doznawał gniewu, który nie doskwierałby i jego duszy? Któż ginął, żeby również on za tym nie wzdychał? Do tego dochodzą jeszcze wielorakie jego codzienne zmagania z gwałtowną złością ludzi i diabła. Jego zwyciężająca siła, jego wytrwała cierpliwość i stały spokój brały zawsze górę, tak że mógł przetrzymać jeszcze wiele ataków”¹⁴. Mówiąc krótko: „Chociaż nie mógł on zostać męczennikiem na skutek warunków swego czasu, to nie ominęła go przecież chwała męczennika; przez swoją cnotę i tęsknotę za zdobyciem palmy męczeństwa mógłby nim zostać”¹⁵.

W zbiorze dokumentów dotyczących tematu: „Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie”, Hugo Rahner umieścił polemiczny list biskupa Hilarego z Poitiers (zmarł w roku 367) przeciw cesarzowi Konstancjuszowi II. List ten powstał na przełomie lat 360/361, a zatytułowany jest: „Męczeństwo bez krwi”. W piśmie tym św. Hilary występuje przeciwko cesarzowi, który zarządził używanie przez Kościół wyznania wiary semiarian twierdzących, że Syn nie jest współistotny Ojcu, ale tylko we wszystkim do Niego podobny¹⁶. Dla Hilarego nadszedł czas, aby jeszcze raz odważnie bronić wiary Soboru Nicejskiego (325) o *homoousios*

¹⁴ Sulpicjusz Sewer, *II List, nr 12* (SC 133, 330).

¹⁵ Tamże, nr 9 (SC 133, 328).

¹⁶ Por. M. Figura, *Das Kirchenverständnis des Hilarius von Poitiers* (Freiburger Theologische Studien 127), Freiburg 1984, s. 308 nn.

(jedności istoty). Głośno nawołuje on swoich galijskich braci w biskupstwie: „Pójdźcie, ofiarujmy nasze życie za owce, ponieważ wtargnęli zbójcy i krąży lew ryczący. Pójdźcie, z takim zawołaniem pośpieszmy naprzeciw męczeństwu... Nie bójmy się tego, który może zabić ciało lecz duszy zabić nie może. Bójmy się tylko tego, który duszę i ciało może pogрузić w piekle. Z Chrystusem chcemy umrzeć, aby razem z Nim królować”¹⁷.

Już te dwa teksty pokazują dobitnie, że męczeństwo — jako konsekwentne naśladowanie Jezusa — może przyjmować różne formy. Dlatego jest rzeczą w pełni zrozumiałą, że obecnie wysunięto postulat otwartej teologii męczeństwa¹⁸.

6. Elementy teologii męczeństwa w naśladowaniu Jezusa

a) Chrześcijańska idea męczeństwa opiera się na naśladowaniu Jezusa. Od ucznia wymaga się tego, by w nieuniknionych sytuacjach konfliktowych, z bezwarunkowej wierności swojemu Mistrzowi, był on gotowy do oddania życia. „Z tego rdzenia ściśle związanego ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa, pod wpływem myśli żydowskiej i hellenistycznej, rozwinęła się chrześcijańska teologia męczeństwa, przy czym idee powstałe w środowisku grecko-rzymskim były w dużej mierze ogniwem pośredniczącym między hellenistycznym judaizmem a chrześcijaństwem”¹⁹. Przykład i wzór Jezusa, Jego miłość „do końca” (J 13, 1), Jego oddanie życia w posłuszeństwie wobec woli Ojca i dla zbawienia świata, wciąż jest dla uczniów siłą uzdalniającą ich do oddania bez strachu własnego życia, aby zyskać je na nowo — w Bogu.

b) Na początku istnieli wśród chrześcijan tacy, którzy świadomie zwracali na siebie uwagę władzy państwowej, aby w ten sposób osiągnąć palmę męczeństwa. Tertulian mówi o chrześcijanach dobrowolnie prowokujących okrucieństwo swoich przeciwników. Podaje on, że wszyscy wierzący z Efezu pojawili się u Ariusza Antoniusza, prokonsula Azji, aby razem umrzeć za wiarę²⁰. Jednak Kościół nie popierał takiego pędu do męczeństwa. Wybitni chrześcijanie unikali śmierci męczeńskiej, ratując się ucieczką, bądź też aprobowali tego typu uchodźstwo. Panujące

¹⁷ Hilary z Poitiers, *Liber in Constantinum Imperatorem* 1 (SC 334, 166 nn).

¹⁸ Por. E. Christen, *Martyrium*, III/2, w: *Theologische Realenzyklopädie* 22 (1992), s. 216 nn.

¹⁹ Th. Baumeister, *Die Anfänge*, s. 5.

²⁰ Zob. Tertulian, *Ad Scapulam* 5 (CCL 2, 1131 n).

stwa i Kościoła, który chce być świadomy swojej odpowiedzialności za sprawiedliwość i pokój na świecie”²⁷. Opowiadając się za sprawiedliwością i pokojem, Kościół i wierzący są powołani do naśladowania Jezusa w męczeństwie.

tłum. Emil Mendyk

²⁷ K. Rahner, dz. cyt., s. 299.